

Honorata Jakubowska

Od egzotyki do nadziei białych, czyli (nie)mówienie o rasie w dyskursie sportowym

Tematy z Szewskiej nr 4(14), 6-20

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OD EGZOTYKI DO NADZIEI BIAŁYCH, CZYLI (NIE)MÓWIENIE O RASIE W DISKURSIE SPORTOWYM

Honorata Jakubowska | Poznań

ABSTRAKT

Artykuł poddaje krytycznej analizie medialny dyskurs sportowy z punktu widzenia ras. Wychodząc od poprawności politycznej będącej główną ramą dla tego, co można, a czego nie można powiedzieć, w dalszej części ukazane zostały narzędzia służące reprodukowaniu dominacji białego zachodniego świata. Wyróżnionych i opisanych zostało pięć kodów używanych w sportowych transmisjach: (1) naturalny talent vs. ciężka praca, (2) bestia, (3) egzotyka, (4) liczy się udział i (5) nadzieja białych, z których każdy zilustrowany został przykładami. Celem artykułu jest między innymi zwrócenie uwagi na rolę dyskursu sportowego w reprodukowaniu kulturowej hegemonii.

słowa kluczowe: rasa, media, sport, dyskurs

Wprowadzenie

Analiza dyskursu sportowego z punktu widzenia określonych grup społecznych, w tym odnosząca się do ich narodowości czy etniczności, jest niezwykle interesująca, daje bowiem możliwość bezpośredniego porównania sposobów ich prezentowania. Kobiety i mężczyźni, sportowcy z Europy, Ameryki czy Afryki, biali i czarnoskórzy występują na największych imprezach sportowych, tj. igrzyskach olimpijskich czy

mistrzostwach świata, w jednym miejscu i w jednym czasie. Krytyczna analiza medialnego dyskursu sportowego pozwala przeanalizować nie tyle informacje, które odnoszą się bezpośrednio do sportowej rywalizacji, ile to, w jaki sposób prezentuje się przedstawiciele określonych kategorii, w tym ras. Problematyka ta jest jednak stosunkowo rzadko podejmowana przez naukowców reprezentujących homogeniczne rasowo społeczeństwa, takie jak Polska czy inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Inaczej sytuacja wygląda na przykład w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Australii¹.

Choć jest to „tylko” sport, to jego globalny charakter i olbrzymia widownia telewizyjna, którą gromadzą największe wydarzenia sportowe, sprawiają, że mają one znaczący wpływ na postrzeganie innych kultur. Dla wielu osób transmisje sportowe są często jedyną okazją do poznania nieznanych dotąd krajów i ich mieszkańców, stąd ich istotna rola w kształtowaniu wyobrażeń o innych i ich postrzeganiu². Media w znaczący sposób wpływają na nasze porządkowanie świata społecznego, w tym na konstruowanie definicji określonych kategorii społecznych. W przypadku sportu rola ta jest szczególnie ważna, gdyż kibice doświadczają sportu przede wszystkim poprzez media³.

Artykuł ma na celu przyjrzenie się wybranym aspektom głównie polskiego medialnego dyskursu sportowego z punktu widzenia ras. Chcę przyrzeć się temu, w jaki sposób i w jakich okolicznościach używana jest sama kategoria rasy oraz w jaki sposób przedstawia się członków różnych ras w transmisjach sportowych. W tym kontekście rasa jest przeze mnie traktowana jako kategoria społeczno-kulturowa czy dyskursywna. Oba rozumienia są ze sobą powiązane, bowiem dyskursywne praktyki kategoryzowania czy różnicowania mają swoje społeczne znaczenie i konsekwencje⁴.

W artykule przywołane są różnego rodzaju źródła, zarówno internetowe (będące m.in. zapisem telewizyjnych transmisji), jak i papierowe, polskie i, w mniejszym stopniu, zagraniczne. Źródła te odnoszą się do wydarzeń sportowych z ostatnich kilkunastu lat, począwszy od igrzysk olimpijskich w Sydney w 2000 roku. Zebrane materiały nie zostały poddane systematycznemu opracowaniu⁵, lecz stanowią przede wszystkim ilustrację do prowadzonych rozważań teoretycznych, ale także przyczynek do dalszych badań.

¹» Zob. np. D.L. Andrews, *The Fact(s) of Michael Jordan's Blackness: Excavating a Floating Racial Signifier*, „Sociology of Sport Journal” 1996, nr 13, s. 125–158; L.R. Davis, O. Harris, *Race and Ethnicity in US Sport Media*, [w:] L. Wenner (red.), *Media-Sport*, London: Routledge, 1998, s. 154–169; T. Bruce, *Marking the Boundaries of the „normal” in Televised Sports: The Playby-Play of Race*, „Media Culture Society” 2004, vol. 26, nr 6, s. 861–879; N. Spencer, *Sister Act VI: Venus and Serena Williams at Indian Wells: „sincere fictions” and White Racism*, „Journal of Sport and Social Issues” 2004, vol. 28, nr 2, s. 115–135; D.J. Leonard, C.R. King, *Commodified and Criminalized: New Racism and African Americans in Contemporary Sports*, Lanham: Rowman and Littlefield, 2011.

²» M. Real, *Super media: A Cultural Studies Approach*. London: Sage, 1989.

³» Zob. H. Jakubowska, *Are Women Still The „other sex”: Gender and Sport in the Polish Mass Media*, „Sport in Society: Cultures, Commerce, Media, Politics”, DOI: 10.1080/17430437.2013.854464 (18.04.2014).

⁴» Zob. np. T. van Dijk, *New(s) Racism: A Discourse Analytical Approach*, [w:] S. Cottle (red.), *Ethnic Minorities and the Media*. Milton Keynes: Open University Press, 2000, s. 33–49; J. Long, K. Hylton, *Shades of White: An Examination of Whiteness in Sport*, „Leisure Studies” 2002, nr 21, s. 87–103.

⁵» Por. S. Kvale, *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*. Białystok: Trans Humana, 2004.

Rasizm popularny vs elitarny

Kategoria rasy w przedstawieniach sportu najczęściej pojawia się w polskich mediach w kontekście rasistowskich zachowań kibiców, przede wszystkim piłkarskich, tj. obrzucanie piłkarzy bananami czy używanie obraźliwych określeń, co może zostać uznane za przejaw medialnego kreowania wizerunku kibiców⁶. Po drugie, media ujawniają nieoficjalne wypowiedzi zawodników, trenerów czy działaczy sportowych. W przypadku obu grup za zachowania takie grożą określone sankcje, które w praktyce zdecydowanie rzadziej są egzekwowane w stosunku do kibiców. Podejmowane są także inicjatywy mające na celu zwalczanie przejawów rasizmu, np. działania organizacji *Kick It Out*, *Media Against Racism in Sport* (MARS) czy kampanie społeczne, jak np. *Stand Up, Speak Up*. Dyskursywne praktyki realizowane przez kibiców, a także w sportowej szatni czy na boisku, które można uznać za przykłady „popularnego” czy „codziennego” rasizmu⁷, są „nie do pomyślenia”⁸ w oficjalnym sportowym dyskursie. Wypowiedzi byłego sędziego Wita Żelazko, według którego nie powinno być karnego, bo „Murzynek przewrócił się chyba z głodu” albo, że zawodnik GKS-u Udenkwor „wyskoczył do główki z uniesioną ręką, bo jak był mały to skakał po gałązkach”⁹ spotkały się z szeroką krytyką, a sam sędzia uznany został za rasistę. Nie są bowiem akceptowane wypowiedzi w sposób oczywisty rasistowskie, wprost dyskryminujące i rasistowskie etykiety.

Nie ma zatem w oficjalnym dyskursie sportowym miejsca na rasizm, a może – należałoby powiedzieć – na „stary rasizm”. Nie oznacza to jednak, że nie mamy do czynienia z innymi jego formami. Wręcz przeciwnie, można wskazać na szereg praktyk czy narzędzi dyskursywnych, które są wyrazem „nowego” czy „kulturowego” rasizmu¹⁰. W ramach „nowego rasizmu” rasy nie są postrzegane jako biologicznie gorsze/słabsze, choć w przypadku czarnoskórych sportowców – trzeba byłoby powiedzieć lepsze, ale jako inne („Inni”), a sama rasa rozumiana jest jako kategoria dyskursywna. Stąd kluczowe znaczenie

⁶ Zob. J. Sochacka, *Chuligaństwo stadionowe jako samodzielne zjawisko społeczne i przedmiot regulacji prawnych. Zarys problematyki*, „Archiwum Kryminologii” 2010, XXXII. Zob. także: W. Woźniak, *O użyteczności koncepcji paniki moralnej jako ramy analitycznej w badaniach przemocy okołofutbolowej*, [w:] R. Kossakowski, K. Stachura, A. Strzałkowska, M. Żadkowska (red.), *Futbol i cała reszta. Sport w perspektywie nauk społecznych*, Poznań: Orbis Exterior, 2013; G. Grochowski, *Zjawisko paniki moralnej jako sposób manipulowania opinią publiczną*, <http://portalsocjologa.pl/artykuly/zjawisko-paniki-moralnej-jako-sposob-manipulowania-opinia-publiczna/> (08.10.2014).

⁷ Określenie „rasizm popularny” zostało użyte przez Roberta Milesa (Tenze, *Racism and Migrant Labour: A Critical Text*, London: Routledge and Kegan Paul, 1982), a określenie „codzienny” przez Philomenę Essed (Taž, *Understanding Everyday Racism: An Interdisciplinary Theory*, New York: Sage Publications, 1991).

⁸ R. Drozdowski, *Sport – podwójny agent*, [w:] Ł. Rogowski, R. Skrobacki (red.), *Społeczne zmagania ze sportem*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2011, s. 14.

⁹ Wit Żelazko *rasista?*, http://forum.gazeta.pl/forum/w,31,1921982,1921982,Wit_Zelazko_rasista_.html (24.04.2014).

¹⁰ Barker, *The New Racism*, London: Junction Books, 1981, za: T. van Dijk, *New(s) Racism...*, s. 34; rasizm kulturowy – zob. K. Hylton, „Race” and Sport: *Critical Race Theory*, www.bl.uk/sportandsociety/exploresocsci/sportsoc/sociology/articles/hylton.pdf (18.04.2014).

mediów dla jej wytwarzania i reprodukcji. Media, jak twierdzi Teun van Dijk, to jedna z „białych” instytucji, która zaangażowana jest w różne dyskursy, które wyrażają i potwierdzają dominację wpisując się tym samym w rasistowski dyskurs elit¹¹. Bez wątpienia, istotne znaczenie ma w tym przypadku dominacja białych zarówno w środowisku dziennikarskim, we władzach sportowych (czego najlepszym przykładem jest NBA – liga, w której w klubach białych właścicieli grają w większości czarnoskórzy zawodnicy), ale też często wśród publiczności. Dyskurs elit nie opiera się na dyskryminacji wprost, ale używa różnych „dyskretniejszych” narzędzi, które reprodukcją etniczne dychotomie. Jednym z nich, o którym pisze Billig, jest strategia dyskursu odrasowania (*discourse deracialisation*), która oznacza unikanie samej kategorii rasy i stosowanie niebezpośrednich wypowiedzi do niej się odnoszących¹². Według van Dijka, innym narzędziem jest posługiwanie się słowami-kodami (*codewords*), które reprodukcją hierarchiczne dychotomie czy relacje¹³. Kilka z nich obecnych w polskich, ale nie tylko, mediach zostanie przedstawionych w tym artykule. Zanim jednak przejdę do tej części, uwagę poświęcę poprawności politycznej – która wydaje się główną ramą organizującą dyskurs sportowy.

Poprawność polityczna, czyli czego nie wypada powiedzieć

Jednym z tematów, który jest w dużej mierze przemilczany w mediach jest kwestia różnic rasowych i ich wpływu na sportowe wyniki. Tymczasem różnice rasowe w sporcie są widoczne „gołym okiem”. W największym stopniu obserwujemy je bez wątpienia w biegach, gdzie dominują czarnoskórzy sportowcy, również – choć już w mniejszym stopniu – w skoku w dal czy w koszykówce. Z drugiej strony, są takie dyscypliny, na przykład pływanie czy tenis, w których jest bardzo niewielu czarnoskórych sportowców.

Niezwykle rzadko mamy jednak do czynienia z dyskursem, który podkreślałby te różnice i wyjaśniał je, szczególnie poprzez odwołanie do predyspozycji cielesnych, różnic fizjologicznych, jak dzieje się to na przykład w odniesieniu do płci¹⁴. Jeśli publikacje takie pojawiają się, to najczęściej w tygodnikach opinii, w artykułach o charakterze popularno-naukowym¹⁵. Zdecydowanie rzadziej kwestia ta jest podejmowana w literaturze *sensu stricto* naukowej, na co zwraca uwagę m.in. Malinowski pisząc, iż „problemy

¹¹» T. van Dijk, *Elite Discourse and Racism*, London-New York: SAGE Publications, 1993; tenże, *Elite Discourse and The Reproduction of Racism*, [w:] R.K. Slayden, D. Slayden (red.), *Hate Speech*. Newbury Park: Sage, 1995, s. 1–27.

¹²» M. Billig, *Ideology and Opinions. Studies in Rhetorical Psychology*, London: Sage Publications, 1991, za: J. Pielas, *Miedzy homopresją a katonazizmem*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO, 2014, s. 51.

¹³» T. van Dijk, *New(s) Racism...*, s. 39.

¹⁴» Por. H. Jakubowska, *Trzymanie kobiet na dystans. Wykorzystanie kategorii płci, rasy i różnicy w profesjonalnym sporcie*, „Kultura i Społeczeństwo” 2012, nr 3, s. 75–94.

¹⁵» Zob. np. K. Burda, *Sekret czarnoskórych sprinterów*, „Newsweek” 04.09.2013, <http://nauka.newsweek.pl/sekret-czarnoskorych-sprinterow,107585,1,1.html> (18.04.2014); *Predyspozycje sportowe ras*, „Niezbędnik inteligenta. Polityka” 18.03.2014, www.polityka.pl/niezbędnikinteligenta/1573379,1,predyspozycje-sportowe-ras.read (18.04.2014).

związku rasy ze sprawnością fizyczną znikają jednak stopniowo z polskich podręczników antropologii przeznaczonych dla studiujących wychowanie fizyczne. Przykładem takiej «poprawności» były podręczniki Z. Drozdowskiego czy J. Charzewskiego¹⁶.

Można powiedzieć, że ignorując ten temat, unika się dostarczania ewentualnych argumentów dla tych, którzy przez wskazanie różnic rasowych, dają sobie prawo do budowania hierarchicznych relacji społecznych. Nie bez znaczenia jest z pewnością historia i istniejąca w przeszłości, także w sporcie, segregacja rasowa. Równocześnie ignorowanie cielesnych różnic przedstawicieli różnych ras odzwierciedla postrzeganie rasy w dzisiejszej nauce, gdzie coraz szersze grono naukowców, szczególnie amerykańskich, kwestionuje samo istnienie ras, a jeśli je uznaje to przede wszystkim jako konstrukty społeczno-kulturowe, a nie kategorie biologiczne¹⁷. To jednak nie ta naukowa wiedza jest, jak się wydaje, kluczowa dla medialnego dyskursu sportowego, lecz wspomniana poprawność polityczna, która określa to, co dopuszczalne i to, czego nie można czy nie wypada powiedzieć.

Jeden z artykułów w „Newsweeku” zaczyna się na przykład od zdania:

To mało poprawne politycznie [pogrubienie – HJ], ale nauka stwierdza jednoznacznie: kluczem do sukcesów czarnoskórych lekkoatletów są ich geny i mięśnie. Inne niż u białych¹⁸.

W artykule tym pada jeszcze kilka razy zwrot „poprawność polityczna”, m.in. w zacytowanej wypowiedzi antropologa prof. Pawłowskiego, który mówi:

Dziś traktuje się te zagadnienia [różnic między rasami – HJ] jako bardzo śliski i **niepoprawny politycznie** [pogrubienie – HJ] temat¹⁹.

W innym artykule poświęconym polskiej sprinterce Ewie Swobodzie, do którego jeszcze powrócę w dalszej części artykułu, czytamy natomiast m.in.:

„Nie dawaj takiego wpisu bo wyjdiesz na rasistę!”. Takie słowa usłyszałem kiedy po raz kolejny zamierzałem umieścić wpis stygmatyzujący sprinterów o czarnym kolorze skóry. Kto jednak jest uważnym czytelnikiem naszego portalu na pewno wie, że sami uważamy, że ludzkie rasy tak naprawdę nie istnieją!²⁰

¹⁶» A. Malinowski, *Rasy i rasizm w sporcie i na jego obrzeżach*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji w Poznaniu” 2007, nr 3, s. 57.

¹⁷» R. Tyrła, *O jeden takson za dużo. Rasa jako kategoria społecznie problematyczna*, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2005, s. 23 i nast.

¹⁸» K. Burda, dz. cyt.

¹⁹» Tamże.

²⁰» Ewa Swoboda piąta na listach światowych! Jedyna biała w czołówce. Czy ma szansę dogonić czarnoskórą sprinterkę?, 2013, www.sprinterzy.com/ewa-swoboda-piata-na-listach-swiatowych-jedyna-biala-w-czolowce-czy-ma-szanse-dogonic-czarnoskore-sprinterki/ (18.04.2014).

Dalej autor wyjaśnia, że według osób związanych z portalem www.sprinterzy.com różnice nie wynikają z koloru skóry, lecz ze strefy klimatycznej, gdzie żyją określone grupy, a słowo „czarni” zapisuje w cudzysłowie.

Siła politycznej poprawności tworzy szczególną wrażliwość (nadwrażliwość?) na kwestie rasowe, która sprawia, że zachowania – w mojej opinii – neutralne z punktu widzenia rasy, zostają odczytane jako rasistowskie. Przykładem może być zachowanie tenisistki Caroline Wozniacki, która podczas meczu pokazowego rozgrywanego w Brazylii, parodiowała siostry Williams, wypychając swój strój rękawnikami, żeby uwypuklić biust i pupę. Część widzów przyjęła zachowania zawodniczki z rozbawieniem, równocześnie przez innych została ona oskarżona o rasizm. Czy gdyby parodiowana zawodniczka była biała, zachowanie byłoby po prostu śmieszne? Można przypuszczać, że tak, bowiem negatywne reakcje nie pojawiły się, gdy ta sama zawodniczka udawała kiedyś Rafaela Nadala, ani gdy Novak Djokovic naśladował kilku innych tenisistów, w tym Marię Sharapovą – nie oskarżono go na przykład o seksizm.

Naturalny talent vs ciężka praca

Mimo iż – o czym wspomniałam wcześniej – zagadnienie różnic biologicznych pomiędzy rasami jest często przemilczane, to jednak przekonanie o lepszych predyspozycjach czarnoskórych do sportu pojawia się, choć nie wprost, w dyskursie sportowym. Jedną z dychotomii, która jest w nim często obecna jest ta pomiędzy naturalnymi cechami czarnoskórych zawodników i ciężką pracą, treningiem białych sportowców²¹. Można ją odczytać dwojako.

Po pierwsze, jako powrót do hierarchicznej opozycji między ciałem a umysłem. Uważa się bowiem, że dobrym predyspozycjom fizycznym, towarzyszą gorsze predyspozycje intelektualne, a zatem czarnoskórzy, którzy dominują w sporcie, mają gorsze walory intelektualne niż biali²². W konsekwencji, uznanie, że czarnoskórzy sportowcy posiadają pewne naturalne predyspozycje, stawia ich po stronie ciała, a równocześnie inteligencja i praca białych sportowców, sytuuje ich po stronie wyżej wartościowanego umysłu.

Po drugie, „znaturalizowanie” czarnego ciała, to usytuowanie go po stronie natury w opozycji natura – kultura, której używa się również w odniesieniu do płci, sytuując kobiety po stronie natury, a mężczyzn po stronie wyższej – w stosunku do natury – kultury. Czarnoskórzy sportowcy zostają „uwięzieni” w swoich „naturalnych” ciałach, co według niektórych autorów jest przejawem nowej formy niewolnictwa, utowarowienia czarnego ciała²³. Ciało czarnoskórego sportowca – cechujące się muskulaturą, siłą

²¹ Zob. np. L.R. Davis, O. Harris, dz. cyt.; J.A. Rada, K.T. Wulfemeyer, *Color Coded: Racial Descriptors in Television Coverage of Intercollegiate Sports*, „Journal of Broadcasting & Electronic Media” 2005, vol. 49, nr 1, s. 65–85; A.C. Billings, *Olympic Media: Inside the Biggest Show on Television*, London-New York: Routledge, 2008.

²² R. Tyrła, dz. cyt., s. 73; M. Podgórski, *Sport – dyskretny (de)konstruktor (po)nowoczesnej opowieści „wszyscy ludzie są równi”*, [w:] Ł. Rogowski, R. Skrobowski (red.), *Společné zmagania ze sportem*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2011, s. 55 i nast.

²³ T.C. Guzzio, *Courtside: Race and Basketball in The Works of John Edgar Wideman*, [w:] A. Bass (red.), *In the Game: Race, Identity and Sports in the Twentieth Century*, New York: Palgrave MacMillan, 2005, s. 223–224. Zob. też: D.L. Andrews, *The Fact(s)*

i szybkością jest, jak twierdzi Guzzio, budowane w oparciu o animalistyczne reprezentacje i jako takie jest zarówno przedmiotem konsumpcji, fascynacji, jak i strachu²⁴.

Ciało czarnoskórego sportowca, zwłaszcza biegacza, może fascynować, gdyż potrafi dokonać tego, czego nie potrafi ciało białego człowieka. Co równocześnie może wywoływać strach, bowiem skazuje białych na porażkę. Taka argumentacja została na przykład użyta przez ojca siostr Williams, Richarda Williamsa, który nieustannie oskarża środowisko tenisowe o rasizm, wynikający jego zdaniem z obawy przed predyspozycjami czarnoskórych zawodniczek:

W wywiadzie dla „New York Times” Richard Williams stwierdził:

Czarni powinni zakładać własne kluby tenisowe, inaczej nie będą w stanie pójść w ślady moich córek. Środowisko tenisowe w Ameryce nie chce Afroamerykanów, **bo boi się, że pojawią się nowe Sereny i Venus, które zdominują sport** [pogrubienie – HJ]²⁵.

Przykładem kodu, który doskonale odzwierciedla te sprzeczne emocje oraz opozycję natura – kultura może być słowo „**bestia**” używane najczęściej, choć nie w sposób bezwzględny, w odniesieniu do czarnoskórych sportowców, szczególnie bokserów:

Sonny Liston był w pierwszych latach **prawdziwą bestią** [pogrubienie – HJ], kimś w rodzaju Mike’a Tysona we wczesnych etapach kariery²⁶.

Mimo tej imponującej passy Fonfara nie obawia się **czarnoskórej bestii** [Adonisa Stevensona; pogrubienie – HJ] i zapowiada, że ma sposób na pokonanie tak groźnego przeciwnika²⁷.

Bestia rodem z internetu [pogrubienie – HJ], czyli historia Adebayo Akinfenwy – najsilniejszego piłkarza świata²⁸.

of Michael Jordan’s Blackness: Excavating a Floating Racial Signifier, [w:] D.L. Andrews (red.), *Michael Jordan, Inc.: Corporate Sport, Media Culture, and Late Modern America*, New York: State University of New York Press, 2001, s. 107–152; C. King, *Offside Racism: Playing the White Man*. New York: Berg, 2004.

²⁴ T.C. Guzzio, dz. cyt. Na marginesie warto zauważyć, iż ten sposób postrzegania czarnoskórego (męskiego) ciała przedstawił Ulrich Seidl w swoim filmie *Raj. Miłość* (2012). Jest to znakomita ilustracja postrzegania ciała w postkolonialnym dyskursie.

²⁵ Cyt. za: D. Pegiel, *Williams: Tenis jest rasistowski*, 06.09.2010, www.sport.banzaj.pl/Williams-Tenisjest-rasistowski-14574.html (18.04.2014).

²⁶ T. Buczek, „Zaszokowałem świat! Jestem najwspanialszy!” 50 lat temu świat usłyszał o Alim, 25.02.2014, <http://sport.tvn24.pl/boks/124/zaszokowalem-swiat-jestem-najwspanialszy-50-lat-temu-swiat-uslyszal-o-alim,401910.html> (18.04.2014).

²⁷ Andrzej Fonfara: *Znam wady i zalety Adonisa Stevensona*, http://gwizdek24.se.pl/boks/andrzej-fonfara-znam-wady-i-zalety-adonisa-stevensona_381574.html (18.04.2014).

²⁸ K. Stolpa, *Bestia rodem z internetu, czyli historia Adebayo Akinfenwy – najsilniejszego piłkarza świata*, 23.09.2013, http://ekstraklasa.net/bestia-rodem-z-internetu-czyli-historia-adebayo-akinfenwy-najsilniejszego-pilkarsza-swiatek,artykul.html?material_id=52406cbab564da924f4110ac&4cefcf8b7233c7771d020000-zdjecie=8#zamknij (18.04.2014).

Bestia to postać, która zarówno fascynuje, jak i przeraża; jest dzika, nieokiełznana. Tym samym, przedstawianie sportowca jako bestii, to przedstawianie go jako kogoś prymitywnego, co wpisuje się w (post)kolonialny dyskurs „prymitywnego ciała”. Według Davida Spurra, to właśnie ciało jest podstawą definiowania prymitywnych ludzi²⁹.

Uwięzienie czarnoskórych sportowców w ich ciałach stawianych w opozycji do białego umysłu (pracy, inteligencji) jest jedną z form podtrzymywania kulturowej hegemonii. Inną jest przedstawianie czarnoskórych sportowców, choć sama rasa często nie jest bezpośrednio wyrażona, jako „egzotycznych” czy reprezentantów „egzotycznych” narodów.

Egzotyka

Najczęściej kod egzotyki pojawia się w komentarzach występów czarnoskórych zawodników podczas igrzysk zimowych. Jednakże starty te rzadko omawiane są w odniesieniu do wyników sportowych, lecz raczej są prezentowane jako pewna ciekawostka. I choć rzeczywiście czarnoskórzy sportowcy osiągają znacząco mniej sukcesów na igrzyskach zimowych, na przykład łyżwiarz szybki Shani Davis jako pierwszy czarnoskóry zdobył indywidualnie złoty medal zimowych igrzysk dopiero w 2006 roku, to równocześnie można wymienić dużo innych krajów, które reprezentują biali sportowcy bez sukcesów, a nie są przedstawiani, poza drobnymi wyjątkami, poprzez dyskurs egzotyki.

Najbardziej medialnym przykładem są bobsleiści z Jamajki, o których powstał film *Reggae na lodzie*, opowiadający historię ich startu na igrzyskach w Calgary w 1988 roku. Starty reprezentantów Jamajki wpisane są w dyskurs egzotyki. Na przykład w leadzie do jednego z artykułów na temat Igrzysk Olimpijskich w Soczi czytamy:

Monako, Australia, Japonia – wbrew pozorom reprezentanci tych krajów nie będą **najbardziej egzotycznymi** [pogrubienie – HJ] w stawce bobsleistów w Soczi. Swoją dwójkę wystawi też bowiem... Jamajka. Reggae wraca na lód po 12 latach przerwy³⁰,

a w samym artykule pojawia się m.in. zdanie – „uczestnictwo **egzotycznej pary** [pogrubienie – HJ] w ZIO 2014 do ostatniej chwili wisało na włosku”³¹. Kod egzotyki pojawiał się także w odniesieniu do poprzednich igrzysk zimowych i mistrzostw świata:

²⁹ D. Spurr, *The Rhetoric of Empire*, London: Duke University Press, 1993, s. 22, za: J. Bale, M. Cronin, *Introduction: Sport and Postcolonialism*, [w:] J. Bale, M. Cronin (red.), *Sport and Postcolonialism*, Oxford: Berg, 2003, s. 2.

³⁰ R. Przybysz, *Reggae boys i bieg przez płotki*, 26.01.2014, <http://sport.tvp.pl/soczi/13782233/reggae-boys-i-bieg-przez-plotki-wideo> (18.04.2014).

³¹ Tamże.

W Togo, afrykańskim państwie, które sąsiaduje z Ghaną, Beninem i Burkina Faso, temperatura praktycznie nie spada poniżej 20 stopni Celsjusza. Nic dziwnego, że nie ma tu żadnej tradycji sportów zimowych. Mimo to kraj ten ma swoją reprezentację na mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym w Val di Fiemme. Na mistrzostwach w Val di Fiemme Madja jest **najbardziej egzotycznym** [pogrubienie – HJ] zawodnikiem³².

W innym artykule pod tytułem *Olimpijska egzotyka zdobywa serca*, czytamy zarówno o wspomnianych wcześniej Jamajczykach, jak i o tym, że „innym przedstawicielem **egzotycznej nacji** [pogrubienie – HJ] w sportach zimowych jest kenijski biegacz narciarski Philip Boit”³³.

Można powiedzieć, iż kod egzotyki jest używany przede wszystkim w odniesieniu do tych zawodników (i krajów), którzy nie mają sukcesów w danym sporcie i nie są postrzegani jako kandydaci do medalu. Równocześnie jednak nie sposób nie zauważyć, iż odnosi się on najczęściej do przedstawicieli Afryki, ale też często, co zauważa Ličen, do nie-zachodnich krajów zamieszkałych głównie przez nie-białych mieszkańców³⁴. Częstą praktyką, która towarzyszy temu kodowi jest niepodawanie nazwiska zawodników. I tak na przykład w eliminacjach pływania często w pierwszych wyścigach, w których startują zawodnicy ze słabszymi wynikami, podaje się tylko nazwy krajów, które reprezentują pływacy. Nazwiska pojawiają się, gdy swoje starty zaczynają pływacy z zachodniego świata.

Kod egzotyki jest przykładem wspomnianego wcześniej dyskursu odrasowienia, czyli unikania samego pojęcia rasy, ale równocześnie innego przedstawiania osób odmiennej rasy. Równocześnie jest on bliski dyskursowi „orientalizmu”, o którym pisał Said³⁵.

Liczy się udział

Inną narracją powiązaną z poprzednią jest odwoływanie się do idei Pierre’a de Coubertaina, według której „od wyniku ważniejszy jest sam udział”. Należy jednak zauważyć, że reguła ta obowiązuje już chyba jedynie w odniesieniu do olimpiad specjalnych, w których startują osoby z niepełnosprawnością intelektualną i, choć chyba coraz rzadziej, do paraolimpiady, w której biorą udział niepełnosprawni fizycznie³⁶. W sporcie chodzi o to, żeby wygrać i celem każdego sportowca jest zdobywanie medali, w tym przede

³²» MŚ w narciarstwie klasycznym. Jak Togijczyk został narciarzem, 22.02.2013, www.sport.pl/zimowe/1,79225,1344-6368,MŚ_w_narciarstwie_klasycznym___Jak_Togijczyk_zostal.html (18.04.2014).

³³» M. Sobociński, *Olimpijska egzotyka zdobywa serca*, <http://sport.tvp.pl/vancouver2010/pozostale/aktualnosci/olimpijska-egzotyka-zdobywa-serca> (18.04.2014).

³⁴» S. Ličen, „Black as Kenenisa Bekele in a tunnel”: Representation of African Athletes in Slovenian Olympic Broadcasting, „African Journalism Studies” 2013, vol. 34, nr 2, s. 93–108.

³⁵» E. Said, *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa: PIW, 1991.

³⁶» Por. H. Jakubowska, *Gra ciałem. Praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014, s. 319.

wszystkim medali olimpijskich. Podkreślanie, że od wyników ważniejszy jest udział, jest zatem w pewnym sensie odbieraniem tym zawodnikom statusu „prawdziwych” sportowców i kwestionowaniem ich miejsca w „prawdziwym” sportowym świecie. Tak właśnie pisze się jednak często o sportowcach z „egzotycznych” krajów. I tak na przykład portal zczuba.pl przedstawia za portalem orange.co.uk listę 10 najgorszych olimpijczyków w historii, przypominając „maksymę barona Pierre’a de Coubertina: Od zwycięstwa ważniejszy jest udział”³⁷. Na liście jest tylko jeden przedstawiciel Europy – brytyjski skoczek narciarski Eddie Edwards. Pozostali to przede wszystkim czarnoskórzy sportowcy reprezentujący Afrykę lub wyspy Pacyfiku, a także po jednym sportowcu z Palestyny i Afganistanu. Przedstawione informacje dotyczące osiągniętych wyników czy rekordów życiowych rzeczywiście pokazują, że zawodnicy ci nie osiągnęli dobrych rezultatów i często kończyli zawody jako ostatni. Z drugiej jednak strony, nie zawsze czarnoskórzy sportowcy pojawiają się jako ostatni na mecie, bo na przykład w biegach wygrywają z białymi sportowcami. Ci ostatni zdecydowanie rzadziej stają się jednak bohaterami mediów w tym kontekście.

Jednym ze sportowców, w przypadku którego można zaobserwować użycie obu kodów jest reprezentant Gwinei Równikowej – Eric Moussambani, któremu media nadały później przydomek „Węgorz”. Moussambani startował na igrzyskach w Sydney w 2000 roku na dystansie 100 m stylem dowolnym. W wyścigu eliminacyjnym miał rywalizować razem z dwoma innymi zawodnikami, ale ponieważ obaj popełnili falstart, więc Moussambani płynął sam. Uzyskany czas – 1.52.72 był dwukrotnie wolniejszy od najlepszych czasów na tym dystansie, a także wolniejszy od najlepszego czasu na 200 m. Nie bez znaczenia jest również to, że pływak ten nie musiał wypełnić minimum olimpijskiego, bowiem otrzymał tzw. dziką kartę umożliwiającą start w igrzyskach przedstawicielom krajów rozwijających się. Osobną kwestią jest rozstrzygnięcie, czy właściwe jest przyznawanie „dzikich kart”. Ta praktyka afirmacyjna może bowiem sprawić, że sportowiec nie będzie traktowany „na serio”, jako godny rywal, zwłaszcza wtedy, gdy jego wyniki rzeczywiście znacząco odbiegają od rezultatów pozostałych zawodników³⁸. Umożliwienie Moussambaniemu udziału w igrzyskach spowodowało, że jego start został potraktowany jako zabawne show, występ kogoś, kto przez swoją słabość i nieporadność zyskał sympatię publiczności. Gazety pisały między innymi:

Moussambaniego śmiało można było nazwać maskotką tamtych Igrzysk. Dość „rozpaczliwy” styl pływania Afrykańczyka zjednał mu w Sydney tysiące fanów – na widowni na olimpijskiej pływalni i wśród milionów telewizorów w całym świecie³⁹.

³⁷ » 10 najgorszych Olimpijczyków w historii, 09.08.2008, www.zczuba.pl/zczuba/1,90957,5570722,10_najgorszych_Olimpijczykow_w_historii.html (18.04.2014).

³⁸ » Inną kwestią są „dzikie karty” np. w tenisie, żużlu czy siatkówce, które są przyznawane z reguły bardzo dobrym zawodnikom czy drużynom, którym nie udało się przejść przez eliminację ze względu na np. silną grupę eliminacyjną. Temat dzikich kart jest bez wątpienia interesujący, ale wykracza poza ramy artykułu.

³⁹ » Stopery można odłożyć, płynie Eric „Węgorz” Moussambani, PAP, 21.07.2001, <http://sport.wp.pl/kat,1346,title,Stopery-mozna-odlozyc-plynie-Eric-Wegorz-Moussambani,wid,187314,wiadomosc.html?icaid=112910> (18.04.2014).

To, co działo się podczas igrzysk, przeszło do historii ludzkiego nieszczęścia. Moussambani zbłądził się jak nikt przed nim. Pływak nie wiedział nawet kiedy wystartować. Podobnie jego dwóch rywali – pływaków z Tadżykistanu i Nigerii. Tych dwóch popełniło zresztą falstart, Moussambani zaś wskoczył do basenu – ku radości telewizyjnych komentatorów – z kilkudziesięciosekundowym opóźnieniem. „Stał na słupku i patrzył dookoła niewidzącym wzrokiem. Nie potrafił nawet założyć okularów” – napisały gazety⁴⁰.

Komentarz francuskich dziennikarzy, który towarzyszył startowi Moussambaniego, przeszedł natomiast do historii tamtejszych mediów i jest uważany za jedną z największych „wpadek” telewizyjnych. Podczas całego wyścigu komentatorzy nie mogli się powstrzymać od śmiechu, jednak na końcu, niejako opamiętując się, jeden z nich stwierdza, „że jest to prawdziwy duch olimpijski i że jest to wspaniałe”⁴¹. Warto zauważyć również, że dziennikarze posłużyli się również wspomnianą wcześniej praktyką, wymieniając jedynie kraje (Tadżykistan, Nigeria i Gwinea Równikowa), a nie nazwiska pływaków.

Występ Erica Moussambaniego był podobnie komentowany w wielu europejskich mediach. Nauright i Magdalinski zauważają, że przekaz prezentował pływaka jako kogoś, kogo egzotyka i dzikość mogły zostać, dzięki startowi na igrzyskach, ucywilizowane, a „sportowa prymitywność [została – HJ] objęta i zmodernizowana przez technologię”⁴². Ilustracją może być w tym przypadku zachowanie francuskich dziennikarzy, którzy śmiali się na przykład z tego, że zawodnik nie potrafi założyć okularów. Polskie media podkreślały natomiast, że ma on po raz pierwszy okazję startować na pięćdziesięciometrowym basenie.

Nadzieja białych

Kolejny kod jest niezwykle ciekawy, jest bowiem jednym z nielicznych (jedynym?), gdzie pojawia się określenie białej rasy. Z reguły to czarnoskórzy są „innymi”, natomiast białość rasy białej jest przemilczana, co więcej – biali nie są postrzegani jako rasa. Dyskurs „innych” używany jest w stosunku do innych ras, a biali to „my”, nieoznakowana większość⁴³. Kod „nadzieja białych” zawiera nie tylko określenie dominującej rasy, ale również słowo „nadzieja”, które wskazuje w tym kontekście, iż celem białych jest pokonanie czarnoskórych biegaczy, pokazanie, że jesteśmy lepsi.

W dyskursie sportowym z ostatnich lat określenie „nadzieja białych” pojawiało się przede wszystkim w odniesieniu do Christophe’a Lemaitre’a – francuskiego sprintera. Podczas Mistrzostw Francji w 2010 roku Lemaitre przebiegł 100 metrów w czasie 9,98 s i tym samym jako pierwszy, według oficjalnych

⁴⁰» L. Belke, *Antyherosi na start*, 22.01.2008, www.focus.pl/czlowiek/antyherosi-na-start-3681 (18.04.2014).

⁴¹» Nagranie jest dostępne pod adresem: www.youtube.com/watch?v=Gyl2CoN6crY (18.04.2014). Tłumaczenie własne.

⁴²» J. Nauright, T. Magdalinski, „A Hapless Attempt at Swimming”: *Media Representations of Eric Moussambani*, „Critical Arts: Journal of South-North Cultural and Media Studies” 2003, vol. 17, nr 1/2, s. 107, za: S. Ličen, dz. cyt., s. 96.

⁴³» J. Long, K. Hylton, dz. cyt. Zob. też: J.R. Feagin, H. Vera, *White Racism: The Basics*, London: Routledge, 1995; R. Dyer, *White: Essays on Race and Culture*, London: Routledge, 1997.

statystyk⁴⁴, biały sportowiec złamał granicę 10 sekund i jest najszybszym, na ten moment, białym człowiekiem w historii. Niemal wszystkie artykuły, które opisywały ten start, podkreślają białość francuskiego zawodnika. Na przykład w artykule zamieszczonym na portalu bieganie.pl czytamy:

Christophe Lemaitre **jest najszybszym w historii białym człowiekiem** [pogrubienie – HJ] biegającym na 100 metrów. Jako pierwszy sprinter zdobył trzy złote medale na jednych Mistrzostwach Europy. Zajmuje 3 miejsce na europejskich i 45 miejsce na światowych listach all-time. Dokonał tego wszystkiego choć ma dopiero 21 lat. Czy będzie w stanie rzucić wyzwanie dominującym w ostatnich latach zawodnikom z Jamajki i USA?⁴⁵.

Co ciekawe, określenie rasy pojawia się tutaj jedynie w odniesieniu do Francuza, nie zostało natomiast użyte w stosunku do Jamajczyków i Amerykanów. Pozostałe artykuły, często już w tytule albo leżące, nazywają Lemaitre'a „nadzieją białych”:

Wielka nadzieja białych⁴⁶.

Lekkoatletyczne MŚ: nadzieja białych bije mistrza olimpijskiego⁴⁷.

Już na eliminacjach zatrzymała się natomiast **wielka nadzieja białych** [pogrubienie – HJ], Christophe Lemaitre, który pobiegł zaledwie 6.69. ... Jego życiówka z hali to 6.55 sekundy⁴⁸.

Podobny dyskurs pojawiał się także w zagranicznej prasie:

PARYŻ (Reuters) – Francuz Christophe Lemaitre został pierwszym białym człowiekiem, który przebiegł 100 m poniżej 10 s, kiedy uzyskał czas 9.98 s w ten piątek, stwierdziła francuska federacja lekkoatletyczna: „Jest pierwszym białym człowiekiem, który przebiegł 100 metrów w mniej niż 10 sekund”, powiedział Reutersowi Jean-Philippe Manzelle, rzecznik francuskiej federacji lekkoatletycznej⁴⁹.

⁴⁴ Wynik poniżej 10 s – 9,992 s uzyskał wcześniej, bo w 1984 roku, polski sprinter Marian Woronin, jednak został on zaokrąglony do 10 s i jako taki widnieje w oficjalnym statystykach Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki (IAAF).

⁴⁵ K. Werner, *Christophe Lemaitre – najszybszy biały w historii*, 20.06.2011, www.bieganie.pl/?show=1&cat=34&id=2905 (18.04.2014).

⁴⁶ K. Rawa, *Wielka nadzieja białych*, 29.07.2010, www.rp.pl/artykul/515022.html (18.04.2014).

⁴⁷ *Lekkoatletyczne MŚ: nadzieja białych bije mistrza olimpijskiego*, 27.08.2011, <http://sport.tvp.pl/5169040/inne/pozostale/lekkoatletyka/ms-w-daegu/wideo/lekkoatletyczne-ms-nadzieja-bialych-bije-mistrza-olimpijskiego> (18.04.2014).

⁴⁸ *Ergo Arena będzie wrzeć! Spektakularne wyniki w Birmingham! Rekord Polski Lewandowskiego*, www.sprinterzy.com/ergo-arena-bedzie-wrzec-spektakularne-wyniki-w-birmingham-rekord-polski-lewandowskiego/ (14.04.2014).

⁴⁹ D. Mayeda, *When Whiteness Matters in Sport: French Sprinter Christophe Lemaitre*, 24.07.2010, <http://bleacherreport.com/articles/424613-when-whiteness-matters-in-sport-french-sprinter-christophe-lemaitre> (18.04.2014).

Przykład Lemaitre'a pokazuje, że rasa, która na co dzień jest przemilczana, okazuje się znacząca w określonym kontekście. Bieg na 100 m jest uznawany za najważniejsze wydarzenie lekkoatletyczne, ale też szerzej – sportowe, bowiem wskazuje tego, kto jest najszybszy na świecie. Rekord świata, a także najlepsze wyniki w historii należą do czarnoskórych sprinterów i rzadkością jest obecność białego sprintera w finale 100 m podczas mistrzostw świata czy igrzysk olimpijskich. Konsekwentnie temat rasowych predyspozycji jest marginalizowany. W przypadku Lemaitre'a jego białość okazała się jednak ważniejsza niż zwycięstwo. Co więcej, stał się on nadzieją białego człowieka, nadzieją na przełamanie dominacji czarnoskórych w biegach czy przynajmniej na nawiązanie z nimi równej rywalizacji. Trudno w tym kontekście utrzymać przekonanie, iż rasa nie jest znacząca.

W polskiej prasie, poza Lemaitrem, dyskurs rasy w kontekście biegów pojawił się także w artykułach dotyczących juniorki Ewy Swobody, specjalizującej się w biegach krótkich. I tak na przykład na facebooku, portalu nastadiony.pl, w zamieszczonym wpisie komentującym rezultat Swobody z XIII Europejskiego Festiwalu Lekkoatletycznego w Bydgoszczy, czytamy: „Tylko cztery czarnoskóre biegaczki są szybsze od Niej”⁵⁰. Natomiast na portalu www.sprinterzy.com tytuł artykułu brzmi „Ewa Swoboda piąta na listach światowych! Jedyna biała w czołówce. Czy ma szansę dogonić czarnoskóre sprinterki?”⁵¹. W tym samym artykule kilka razy podkreślona jest rasa polskiej zawodniczki. Na przykład:

Na listach wszech czasów **szybsza od Ewy wśród „białych”** [pogrubienie – HJ] jest jedynie Johanna Manninen, która w 1997 roku przebiegła „setkę” w czasie 11.39(0.0). Celowo pomijamy sprinterki bloku zachodniego, których nadzwyczajne wyniki owiane są tajemnicą zimnowojennego wyścigu dopingowych zbrojeń.

Na „czarnej” mapie sprintu **jest ona jedyną białą zawodniczką** [pogrubienie – HJ] zbliżającą się wynikami do czarnoskórych biegaczek.

Podobnie jak w przypadku Lemaitre'a, biała rasa ma znaczenie, bowiem wyznacza zarówno granice możliwości, jak i tworzy różnice rasowe. Jednocześnie jednak nie posługiwano się tutaj określeniem „nadzieja”, co wynika – jak można przypuszczać – z gorszych rekordów kobiet niż mężczyzn w biegach. Nawet zatem gdyby była najlepsza wśród kobiet, ciągle byłaby gorsza od najlepszych mężczyzn. Niezależnie od ich rasy.

Rasa kobiet

Osoba Ewy Swobody skłania do tego, aby przyjrzeć się dyskursowi dotyczącemu zawodniczek. Na początku, warto zauważyć, że w odniesieniu do kobiet kwestie rasowe pojawiają się rzadziej. Można to

⁵⁰» <https://pl-pl.facebook.com/nastadionyp/posts/465297806895386> (18.04.2014).

⁵¹» *Ewa Swoboda piąta na listach światowych! Jedyna biała w czołówce. Czy ma szansę dogonić czarnoskóre sprinterki?*, 2013, www.sprinterzy.com/ewa-swoboda-piata-na-listach-swiatowych-jedyna-biala-w-czolowce-czy-ma-szanse-dogonic-czarnoskore-sprinterki/ (18.04.2014).

wyjaśnić, jak się wydaje, na dwa sposoby. Po pierwsze, większość dyskursu dotyczy mężczyzn przede wszystkim ze względu na to, że to męskie ciało jest ciałem „uprawnionym” w polu sportu i jest ono tożsame z ciałem sportowym⁵². Po drugie, czarnoskóre sportsmenki, w tym biegaczki, nie dominują w tak absolutny sposób nad białymi konkurentkami, jak mężczyźni. Owszem, również one zdobywają znaczącą liczbę medali podczas najważniejszych wydarzeniach sportowych, ale w finałach kobiet startuje zdecydowanie więcej białych zawodniczek.

W dyskursie medialnym można wskazać jednak pewne praktyki, określone sposoby mówienia o czarnoskórych zawodniczkach. Jednym z nich jest podkreślanie urody tych zawodniczek. Koncentracja na urodzie uczestniczek zawodów nie jest oczywiście zarezerwowana jedynie dla czarnoskórych sportsmenek, jednak w ich przypadku połączona zostaje często ze wspomnianym już wcześniej kodem „egzotyki”. Tu jednak funkcjonuje on w nieco innym kontekście i oznacza urodę inną od dominującej na przykład w „naszej” części Europy „urody słowiańskiej”. Równocześnie może to być trzeci argument, dlaczego mniej mówi się o czarnoskórych zawodniczkach. W przypadku kobiet, niezależnie od ich przynależności etnicznej, często bardziej znaczący pozostaje wygląd, niż sportowe osiągnięcia.

Inny sposób komentowania czarnoskórego ciała, choć raczej nie spotykany w polskich mediach, pojawia się wówczas, gdy czarnoskóra zawodniczka poprzez swoje umiejętności zagraża dominacji białych zawodniczek, a być może również – do pewnego stopnia – wynikiem osiąganym przez mężczyzn. Zarzuty dotyczące rasizmu mediów, innych zawodników, jak i organizacji sportowych pojawiały się zarówno w odniesieniu do siostr Williams, jak i biegaczki z RPA – Caster Semenyi. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć jednak, na ile pewne komentarze miały rzeczywiście rasistowski charakter, a na ile były jako takie odbierane ze względu na (nad)wrażliwość na kwestie rasowe, o której była mowa na początku artykułu.

Zakończenie

Dyskurs sportowy, zwłaszcza ten odnoszący się do najważniejszych wydarzeń, takich jak igrzyska olimpijskie, pokazuje, iż media, nawet gdy nie używają wprost pojęcia ras, za pomocą różnych narzędzi reprodukuja relacje rasowe, jak i również relacje między zachodnim i niezachodnim światem. Polskie media są z pewnością mniej wrażliwe na kwestie rasy, stąd samo pojęcie rasy pojawia się w mediach częściej, głównie w prasie, a same różnice rasowe bywają niekiedy dyskutowane, ale raczej poza sportową transmisją. Jak pokazała analiza, nie ma w mediach miejsca na praktyki wprost dyskryminujące, ale równocześnie stosowane przez dziennikarzy i komentatorów kody: bestii, egzotyki, znaczenia samego udziału, a wreszcie – „nadziei białych” reprodukuja rasowe dychotomie i postrzeganie tego, co nie-białe i nie-zachodnie jako „innego”.

Kalendarz imprez sportowych uniemożliwił przeprowadzenie systematycznej analizy, ale jest to na pewno coś, czym warto się dokładniej zająć, na przykład przy okazji kolejnych igrzysk. Sam przemarsz

⁵²» P. Bourdieu, *Questions de Sociologie*, Paris: Les Editions de Minuit, 1980, s. 173–195.

reprezentacji, choć być może dla widza nie jest najbardziej interesującą częścią ceremonii otwarcia, stanowi bardzo dobrą okazję do tego, żeby porównać sposób przedstawiania sportowców różnych ras z poszczególnych krajów i kontynentów. Na pewno interesujące jest też przeprowadzanie takich analiz właśnie w tej części Europy, gdzie z pewnością wygląda to inaczej niż na przykład w Stanach Zjednoczonych. Nie ma też innego przekazu medialnego, poza sportowym, który gromadziłby taką widownię, stąd znaczenie krytycznej analizy tego przekazu. Posłużenie się w niej na przykład teorią postkolonializmu rzadko wykorzystywaną w socjologii sportu, powinno przynieść interesujące wyniki badawcze.

Honorata Jakubowska

Adiunkt w Instytucie Socjologii UAM. Autorka książki *Socjologia ciała* (Poznań 2009) oraz *Gra ciałem. Praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie* (Warszawa 2014). Redaktorka numeru czasopisma „Człowiek i Społeczeństwo” 2013, nr XXXVI/1 – „Sport kobiet i mężczyzn: uwarunkowania, różnice, granice” oraz współredaktorka (wspólnie z Agatą Jakubowską) numeru „Czasu Kultury” 2013/5 – „Polityka smaku”. Autorka ponad 40 publikacji dotyczących ciała, płci i sportu, które ukazały się m.in. w „Kulturze i Społeczeństwie”, „Przeglądzie Socjologii Jakościowej”, „Czasie Kultury” i „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Społecznym” (spis wszystkich publikacji: http://www.socjologia.amu.edu.pl/isoc/userarticles.php?user_id=4&type_id=1).

SUMMARY

From exoticness to white hope: sports discourse and (un)spoken racial issues

The article presents critical analysis of sports media discourse from the racial perspective. Starting with political correctness – the main frame for what can and what cannot be said – the tools for reproducing the dominance of the white western world are indicated. Five language codes used in sports coverage are described: (1) natural talent vs. hard work, (2) beast (3) exotics, (4) it is participation that counts and (5) white hope. Each of the codes is illustrated by examples. The article aims, among others, at drawing attention to the role of sports discourse in reproducing cultural hegemony.

Keywords: race, media, sport, discourse
